

DZS-D

Biblioteka
Ossolineum

4406

1983, nr 14-19, 26

„CINELIA”

BIULETYN INFORMACYJNY

Biuletyn Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Politechniki Wrocławskiej
"SPISANE BEDA CZYNY I ROZMOWY..." 986289

Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkim członkom NSZZ "Solidarność", Czytelnikom i Sympatykom - życzenia optymizmu i wytrwałości w dążeniu do realizacji celów wytyczonych przez SOLIDARNOSC składa - Uczelniana Kom.Koord.

UKK O STATUCIE. Uczelniana Kom.Koord. nie opowiadała się dotychczas i nie opowiada nadal za żadnym z ogłaszanych projektów statutu. Ograniczaliśmy się do wskazywania w BI /np. w artykule "Nie wycofujmy się z gry" w nr 1/12/ na wagę problemów rozstrzyganych w statucie oraz na potrzeby zaangażowania się uczelnianej społeczności w prace i dyskusje nad statutem. Z przyczyn, które złożyły się na nasze stanowisko wymienimy podstawową: brak możliwości przeprowadzenia sondaży opinii członków naszej organizacji związkowej oraz organizowania dyskusji pozwalających na ukształtowanie się tej opinii. Związek nasz zawsze opowiadał się za różnymi formami badania poglądów społeczeństwa, toteż oceniamy pozytywnie fakt rozpisania w Szkole ankiety nt. statutu. Samej ankiecie można jednak postawić różne zarzuty. Podać tu trzy: 1/Aby konsekwentnie odpowiedzieć na pytanie trzeba nie tylko mieć pogląd na zasady funkcjonowania Szkoły /to kbyć powinno/ ale też dość dobrze znać obydwa ostateczne projekty statutu /co go trudno wymagać od wszystkich/. W efekcie interpretacja wyników będzie miała duży stopień dowolności. Na przykład jeżeli ktoś uzna za celowe podporządkowanie instytutów wydziałom /pyt.1 / i jednocześnie uzna, że dyrektora powinna wybierać rada instytutu /pyt.1 1 lub 7/, to popadnie w sprzeczność, bo projekty statutu wykluczają takie połączenie. Tym samym albo jego głos będzie w tym punkcie nieważny, a lbo ktoś za niego zadecyduje do którego z tych dwu odpowiedzi przywiązuje on większą wagę. 2/Tematyka ankiety jest b.zawężona. Odczuwają to zwłaszcza pracownicy innych niż instytuty jednostek, którzy są pytani o sprawy w większości ich nie dotyczące a tematy dla nich istotne są całkowicie pominięte. 3/ Projekty statutu zostały opublikowane tuż przed ankietowaniem a dostęp do nich w licznych jednostkach był trudny. UKK.

BEZ KOMENTARZA. Z datą 2.03.83 KW PZPR rozesłał do Kom.Zakładowych obszernie pismo z oceną sytuacji politycznej i społecznej opracowaną przez KC. Jest w nim rozdział poświęcony sytuacji w szkolnictwie wyższym. Oceniono, że środowisko akademickie sprawia kłopoty. Dlatego partia dążyłaby do: a/ zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym, b/ostrej weryfikacji politycznej kadry akademickiej, c/zmian organizacyjnych umożliwiających lepszy nadzór uczelni przez czynniki administracyjne w tym MMSzWi i MSW, oraz polityczne - PZPR. W celu przygotowania tych zmian przeprowadzi się akcję propagandową kompromitującą wyższe uczelnie, m.in. zwróci się uwagę na niewłaściwe wykorzystanie środków finansowych wypracowanych przez klasę robotniczą. Do zbierania informacji wyznacza się MSW, po wykryciu NIK. Przeprowadzi się reorganizację II Wydziału SB. Dotychczasowe sekcje SB d/s szkół wyższych uzyskają samodzielność i możliwość współpracy z innymi wydziałami /np. Wydziałem II kontrwywiadu/. Komórki te zostaną wzmocnione personalnie.

PO ODNOWIE - OD NOWA. Dzieci wronie latając głośno kraczą o normalizacji wydajnej pracy, sprawiedliwości. Jednak gdy upatrzą zdobycz ładują łapiąc w dziób co się da. Oto przykład z ZANiD-u: "wygospodarowano" zamówiony Uprzednio przez ZANiD a nieosiągalny prywatnie sprzęt radiofoniczny Hi-Fi i rozproszono go bez wiedzy załogi. Magnetofony Kasetowe deck zakupili: A.Tęsiorowski - dyrektor, czł.PZPR, S.Dziwilt - zast. dyr.d/s ekonomicznych, A.Mielczarski - kierownik

BIBLIOTEKA
OSSOLINEUM

986289

sie dodatkowo szczególną posiadaczką talenta i wamaciacza. Pozostali pracownicy mogą demokratycznie być naciągane uznane za zbędne, jak stare szajki, narzędzia itp. sprawiedliwemu podziałowi patronuje dyktando. A co będzie jak przybędzie nam PRON?

SKRYTYKOWANIE. Skryt. Kowalski nas czytelnicy, że w informacji o kredzie z 19 lipca w PRL / z 2/19/ napisał, że doc. R. Naiman "pstrzonowak" oznaczająca grupę pracowników w magazynie Politechniki" co nie odpowiada prawdzie. Rozmawiał on jedynie z osobami, które dary przywiozły jako profesor d/s współpracy z zagranicą. Za ten przykry błąd przeprasza. Ponadto dary były adresowane do AZS i zostały przywiozione w grudniu a nie w lutym.

POSIEDZENIE SENATU W DNIE 10.03.83. Rektor poinformował, że powstała Komisja d/s Studenckich, która zajmie się rozwiązaniami statutowymi związanymi z funkcjonowaniem społeczności studenckiej, w tym - regulacją samorządu studenckiego. Przewodniczącą Senackiej Kom. Statutowej prof. Miłoczek również poinformował o zakończeniu przez Komisję w dn. 8 bm. prac nad statutem. Komisja opracowała dwa warianty i po wydrukowaniu zamierza je poddać konsultacji w Radach Instytutów i Wydziałów. Prof. Kasprzak w przesłanym i niegrzeczny sposób skrytykował Komisję twierdząc, że hamowała ona postęp prac nad statutem. Szczególnie ostro podkreślił niefortunny jego zdaniem sposób konsultowania rozwiązań statutowych. Stwierdził, że konieczne jest przeprowadzenie ankiety wśród pracowników uczelni. Senat większością głosów /21 za, 19 przeciw, reszta wstrzymała się/ postanowił przeprowadzić ankietę zaś jej zasięg i pytania ustalić na następnym, nadzwyczajnym posiedzeniu za tydzień. Przedstawiając plany pracy komisji senackiej prof. Tylawski popisał się kieszonką dowcipem na temat Komisji Statutowej. Reagując na to wystąpienie członków tej Komisji prof. Kompa stwierdził, że właściwie Senat powinien głosować nad votum zaufania dla Komisji. Napiętą sytuację zekalogizował prof. Zakrzewski. Kończąc obrady Rektor poinformował, że zgodnie z ustawą o rz. znieszony jest do dn. 1.5.03 rozwiązać komisje socjalne w Uczelni i instytutach. Prof. Gładysz poinformował, że komisje te przechodzą prawie w całości i niezmienioną akadzie w gestię nowych zz.

POSIEDZENIE SENATU W DNIE 17.03.83. Posiedzenie zostało zwołane głównie w celu ustalenia trybu konsultacji na temat Statutu, rozpoczęło się jednak w od sprawy powołania na stanowisko prof. radz. doc. W. Majewskiego. Sprawa ta stanęła w senacie po raz trzeci i znów została przesunięta. Senat przyjął plan konsultacji w sprawie Statutu. Po opublikowaniu obu wersji projektu opracowanych przez Kom. Statutową powinny o nich wyrazić opinie wszystkie organa kolegialne i organizacje społeczne i polityczne oraz dodatkowo wszyscy pracownicy przez wypełnienie ankiety. Prof. Pigoń przedstawił informacje o pracach Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Szczególne informacje o działaniach Rady można znaleźć w Czytelnicy Bibl. Głównej, gdzie znajduje się też kopia, w której prof. Pigoń składa sprawozdania z obrad Rady. Podniesiono ponownie sprawę Senackiej Komisji d/s Pracowniczych. Komisja ta, powołana przez Senat w ubiegłym roku dotychczas nie działała /nie powstała/. Kilku członków Senatu zgłosiło chęć pracy w tej Komisji. Ustalono, że Komisja na następnym posiedzeniu Senatu przedstawi koncepcję pracy z uwzględnieniem wszystkich przepisów regulujących sprawy pracownicze w uczelni.

Rozpoczynany druk cyklu artykułów ukazujących trudną historię wyższych uczelni w PRL na przykładzie naszej Politechniki, dzieje ograniczenia samorządności szkół wyższych przez czynniki polityczne, a również częściowo - w imię tzw. rozsądku - samoograniczenia się środowisk akademickich. Sądzimy, że o przeszłości, o mechanizmach degenerujących życie naukowe i szkolnictwo wyższe powinniśmy stać się pamiętać oceniając postępowanie władz w czekających nas czasach obrony uzyskanej samorządności oraz działań w kierunku odnowy nauki polskiej.

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA - JAKA JĄ ZNALEM. Chcąc dać obraz przemian, jakim ulegała Politechnika Wrocławska w ciągu swego istnienia, należy przed-

stawić go niejako na trzech planach, a mianowicie sytuacji młodzieży w Niemczech /studentów i asystentów/ oraz relacji między tą młodzieżą a profesurą, dalej - warunków, w jakich prowadziła się praca naukowa i kształcenie w katedrach i instytutach i wreszcie relacji między tymi placówkami a władzami uczelni. Na każdym z tych planów zmiany przebiegały w niejednakowym rytmie, niekiedy współbieżnie, czasem niezależnie od siebie, a nawet we wzajemnej opozycji.

1. Mimo iż warunki zewnętrzne, w jakich Politechnika /wówczas jeszcze "Uniwersytet i Politechnika"/ rozpoczęła swą działalność w r. 1945, były całkowicie odmienne od przedwojennych, to życie akademickie we wszystkich tych trzech planach uformowało się w pierwszym okresie wedle wzorów uczelni przedwojennej. Wyznacznikiem tego może być już samo przemówienie inauguracyjne rektora Kulczyńskiego otwierające działalność Uczelni Wrocławskiej, w którym przypominał najwyższe prawo i obowiązek uczonego, jakim jest dochodzenie i głoszenie prawdy, nieskrępowane żadnymi autorytetami prócz autorytetu własnego sumienia i rozumu. Kanton ten był głęboko ugruntowany w tradycjach naszej nauki i nie do pogodzenia z teorią "klasowej" nauki głoszoną w Sowietach.

Młodzież akademicka wynosząc z wojny znaczną dojrzałość i ochotę studiowania pracowała w bardzo trudnych warunkach materialnych, z ograniczonym zapleczem kraj oczekał na ludzi z wyższym wykształceniem. Do swych profesorów odnosiła się z szacunkiem - ci utrzymywali zwykle pewien dystans wobec studentów, niekiedy jednak zawiązywały się między nimi przyjaźnielskie więzy. Życie studenckie charakteryzowało się dużą aktywnością, w mniejszym stopniu polityczną co samopomocą, przejawianą w pracy ogólnokademiowej Bratniej Pomocy i licznych kół naukowych. Środowisko pracowników naukowych - dość nieliczne zrehabilitowane - wykazywało wysoki poziom integracji, do czego przyczyniały się podobne doświadczenia wojenne, sytuacja niewielkiej kolonii w ruinach zniszczonego miasta, a wreszcie wspólnota uczelni, w której skład wchodziły wówczas nie tylko obecne wydziały uniwersyteckie i politechniczne, lecz również medyczny i rolniczy. Znamieniem pierwszych lat był niepowtarzalny, osobisty stosunek do pracy i do uczelni, jednakowo ożywiający personel naukowy, studentów jak i pracowników administracji. Uderzała również niezwykle wysoka ranka, jaką uczelnia i jej pracownicy zajmowali w społeczeństwie Wrocławia w tamtych latach. Jeżeli porównać okres pierwszych kilkunastu miesięcy, warunki dla pracy mimo iż w porównaniu z dzisiejszymi niezmiernie skromne, nie odbiegały zapewne zbyt rażąco od panujących w niektórych innych krajach zniszczonych wojną. Europejsko, a w skali polskiej mogły być uznane za jedno z lepszych. Pod względem księgozbioru na przykład, zwłaszcza zaś czasopiśm., zajmowała Politechnika pod koniec lat czterdziestych pozycję ulegającą następnie już stale tylko pogorszeniu, aż do obecnej, którą można określić jako skandaliczną. Wewnętrzna struktura Politechniki w tym okresie cechuje niestabilność - kreowanie i rozwiązywanie wydziałów i katedr - wywołane przybywaniem i odchodzeniem z uczelni profesorów i zmieniającymi się planami ministerstwa. Konieczność imprewizowania zapomniała uczelnia niejako automatycznie praktycznie całkowicie autonomię w dziedzinie programów studiów a także organizacji katedr.

2. Wkrótce podjęte zostały działania, których celem było "upolitycznienie" uczelni i poddanie jej, jak wszystkich instytucji życia społecznego, kontroli i decyzji partii i centralnej administracji państwowej. Pierwszym obiektem tych działań była młodzież akademicka. Bratnia Pomoc została rozwiązana, agendy jej oddane organizacjom, w których dominował czynnik polityczny. Nawet kół naukowe stały się terenem intrygacji. Był to okres nasilenia "walki klasowej" przejawiającej się aresztowaniami, procesami i drakońskimi wyrokami spadającymi na bardziej zaangażowanych społecznie studentów, zastraszaniem większości i wywołaniem postawy oportunistyczno-karierowiczowskiej u jednych a nawiązanie "marksistowskiej" u drugich. W tym też okresie pojawiały się organizowane przez aktywistów ataki na ślepe przez partię widzianych profesorów, realizowane na wprowadzanych wtedy na wzór sowiecki "naradach posesyjnych" i in podobnych imprezach. Rezultatem tych działań były też, po jedynym wówczas jeszcze, decyzje wstąpienia do partii podejmowane przez profesorów widzących w tym zabezpieczenie swej pozycji, lub źródło korzyści czy to dla kierowanych przez siebie katedr, czy wprost osobistych. Jest

986289

986.289



okres końca lat czterdziestych. Z początkiem lat pięćdziesiątych nastąpiły trzy wydarzenia o bardzo dalekosiężnych skutkach: uczelnia wrocławska została rozdzielona na pięć części. Usamodzieliła się Politechnika i powstały wyższe szkoły: Medyczna, Rolnicza i Ekonomiczna. Tra wie równocześnie została wprowadzona dwustopniowość studiów oraz zmieniony tradycyjny system stopni naukowych przez wprowadzenie, znów na wzór sowiecki, kandydatów docentów bez habilitacji i kuriozalnego w polskich uczelniach stopnia "doktora na uk". Te poczynania stanowiły z jednej strony przejaw postępującej sowietywizacji naszego życia społeczno-państwowego, z drugiej - nieoczekiwanie ilustrowały środowisku akademickiemu rolę, jaką mu w tym ustroju wyznaczono. Od tego dopiero czasu zaczyna się plenić system kariery akademickiej opartej na zasługach polityczno-organizacyjnych, który wywodzi się z poczucia destabilizacji pracownika naukowego, postawionego w roli przeciwnika przesuwanego dowolnie przez stojącego ponad nim urzędnika lub przedstawiciela "aparatu", a także z osłabienia autorytetu środowiska uczonych, które uległo daleko idącej dezintegracji. W wyniku odgórnego rozdzielenia ówczesnego Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego nastąpiło bardzo znaczne osłabienie matematyki i fizyki na Politechnice, na Uniwersytecie zaś zaniknęła całkiem na okres kilku lat chemia.

System dwustopniowych studiów, dla którego wprowadzono po raz pierwszy w Polsce zurnifikowane zarządzeniem ministerstwa programy nauczania, przekształciło dla większości studentów uczelnie akademickie w wyższe szkoły zawodowe i utrwaliło na szereg lat zacofanie i prymitywizm naszego przemysłu - intelektualnie zredukowani absolwenci stali się kadrami tego przemysłu. Ponadto, system ten wzmógł wśród młodzieży postawę konformistyczną, typową zwłaszcza wśród studentów zdolniejszych, zainteresowanych zakwalifikowaniem na studia II stopnia, co właściwa "postawa społeczno-polityczna" znał komunistę kształciła. W tym właśnie okresie formuje się spośród nich kadra dołaczać do ZMP i partii, która odegrała w latach późniejszych tak znaczącą rolę w losach uczelni. Przewodniczącym ZMP był Porębski za nim w r. 1954 objął stanowisko I sekretarza PZPR; przez władze tej organizacji przewinęli się m.in. Kasprzak, Kędzia, Wieczorek.

Jednolite studia magisterskie przywrócono w r. 1954. Dwustopniowość okazała się pierwszym z całej serii niemyślanych eksperymentów, które z różnym entuzjazmem jak nieznaną rzeczą i brakiem wyobraźni zafundowano uczelniom w minionym trzydziestolecu. Innym, był wprowadzony po 1958 na wzór sowieckich "rabia ków", pierwszy semestr studiów odbywany w większości w fabrykach /wykłady i ćwiczenia zajmowały jedynie 8 godzin w tygodniu/, który to pomysł przeżył na szczęście tylko jeden rok - można łatwo policzyć ile czasu w ten sposób zmarnowano, trudniej ocenić ile krwi naposuto studentom i pracownikom wplątanych w tę aferę.

Najmniej, napozór, znacząca była reforma stopni naukowych, należy jednak pamiętać, że rezultatem jej było zatrzymanie na okres 2-3 lat, całkowicie i w całym kraju, promocji doktorskich. W sytuacji, w jakiej znajdowała się nauka polska po latach wojny, z ogromnymi lukami wśród średniego pokolenia pracowników naukowych, przerwanie dopływu nowych doktorów było decyzją równie szkodliwą jak bezsensowną, chyba że szkodliwość stanowiła właśnie jej sens ukryty.

Klimat psychiczny tych lat był ciężki, w równym stopniu dla pracowników jak studentów. Jedni i drudzy adrecceni byli zmorą "odpraw" i przymuszonych konsultacji - wprowadzonych rzekomo dla poprawienia "sprawności nauczania", w istocie instytucji ściśle orwellowskiej, które, razem z równie przymusowymi wizytacjami w domów studenckich, miały wytworzyć system wzajemnej inwigilacji i koczarskiej kontroli czasu studenta. Reszty dokonano miały zebrania szkoleniowo-agitacyjne ZMP, rzekasztańcujące się czasem w sui-generis rozprawy sądowe z prokuratorem, sędziami, krytyką i - koniecznie - samokrytyką "przestępcy". Pracownikom zaaplikowano w r. 1953 "kurs samokształcenia ideologicznego" zakończony egzaminem, a w przewodzie ka ndydaackim czekał ich znacznie obszerniejszy kurs materializmu historycznego i dialektycznego i egzamin przed gronem lektorów KC.

/ciąg dalszy - w następnym numerze/